№ 31. Kraków, 9 Lutego — Piątek. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Wybory sejmowe.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego na posiedzeniu 5 lutego uchwalił, zgodnie z instrukcyą daną mu przez Koło sejmowe, zasady organizacyi przedwyborczej w powiatach zachodniej części kraju, oraz wydał odezwę do prezesów rad powiatowych i do wpływowych w każdym powiecie obywateli, wzywając ich do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych, które mają wybrać delegatów. Pisma te podajemy tu do wiadomości publicznej, a następnie ogłosimy listę obywateli, których komitet centralny przedwyborczy zawezwał do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych oraz odezwę komitetu centralnego do prezydentów miast.

Odezwa komitetu opiewa:

Koło sejmowe zebrane we Lwowie w październiku 1882 r. podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej wyznaczyło dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu, odpowiednich dobru kraju, komitet centralny przedwyborczy rozdzielony na dwa oddziały: jeden oddział dla zachodniej części Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem z siedzibą w Krakowie, drugi oddział dla wschodniej części Galicyi z siedzibą we Lwowie. Do oddziału komitetu centralnego dla zachodniej części kraju wybrało Koło sejmowe pp. br. Józefa Bauma, Leona Chrzanowskiego, hr. Józefa Męcińskiego, dr. Józefa Oettingera, hr. Mieczysława Reya, ks. dr. Józefa Pelczara, hr. Artura Potockiego, dr. Jana Spławińskiego, dr. Ferdynanda Weigla, hr. Henryka Wodzickiego. Zastępcami członków komitetu wybrano pp. Atanazego Benoego, Marcelego Jawornickiego, Alfreda Miliewskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego, ks. Walczyńskiego.

Wybrani zastępcami, w takim tylko razie mają być powołani do komitetu, gdyby który z obywateli wybranych członkami komitetu, nie przyjął wyboru, lub też dla przeszkód trwałych nie mógł wcale w komitecie zasiadać.

Wszyscy wybrani członkami komitetu centralnego przedwyborczego dla zach. części kraju wybór przyjęli i na posiedzeniu 26 listopada r. z. ukonstytuowali się, wybierając przewodniczącym komitetu br. Józefa Bauma, zastępcą przewodniczącego hr. Henryka Wodzickiego, a referentem komitetu p. Leona Chrzanowskiego.

W myśl instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe dla komitetu centralnego przedwyborczego postanowił komitet centralny dla zach. części Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem na posiedzeniu 5 lutego zawezwać prezesów rad powiatowych i wpływowych w powiecie obywateli, aby w każdym powiecie zawiązali komitet powiatowy przedwyborczy. Po utworzeniu się i ukonstytuowaniu komitetów powiatowych przedwyborczych we wszystkich powiatach zachodniej części kraju i zawiadomieniu o tem komitetu centralnego, pierwszą czynnością każdego komitetu powiatowego przedwyborczego będzie wybranie swego delegata a to przed 10 marca br. Delegaci wszystkich komitetów powiatowych zach. części kraju zgromadzeni w Krakowie w dniu wyznaczonym przez komitet centralny, wybiorą jeszcze pięciu członków do tegoż komitetu centralnego. Następnie komitet powiatowy przedwyborczy zajmie się wyłącznie przygotowaniami w swym powiecie do przeprowadzenia wyboru posła narodowego, dobru kraju odpowiedniego z kuryi mniejszej posiadłości tj. z gmin wiejskich i miasteczek przyłączonych do tej kuryi. W tym celu urządzi komitet powiatowy przedwyborczy podkomitety miejscowe w swoim powiecie, o ile będzie uważał to potrzebnem do przeprowadzenia pierwszej a bardzo ważnej czynności wyborczej w okręgach wyborczych wiejskich tj. wyboru wyborców przez prawyborców.

Co do przygotowania wyborów z kuryi większej własności, komitet centralny przedwyborczy dla zach. części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego ograniczy się tylko na zwołaniu w właściwym czasie w każdym okręgu wyborczym ogólnego zgromadzenia wyborców, aby wybrali komitet okręgowy przedwyborczy, mający kierować przygotowaniami do wyboru posłów z ich okręgu.

Co do przygotowania wyborów z kuryi miast, komitet centralny przedwyborczy ograniczy się także tylko na zaproszeniu prezydenta każdego z tych miast, które wybierają oddzielnie posła, aby w właściwym czasie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców w mieście, w celu, iżby wybrali komitet przedwyborczy miejski dla kierowania czynnościami przedwyborczemi w tem mieście.

Przed wyborami z kuryi większej własności, komitet centralny przedwyborczy dla zach. części kraju przedłoży zgromadzeniom wyborców listę tych obywateli, których zasiadanie w Sejmie uważać będzie za bardzo użyteczne dla kraju, a którzyby nie zostali wybrani z kuryi mniejszej posiadłości i z kuryi miast.

Takie zasady organizacyi przedwyborczej odpowiadające instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe w październiku r. z. a zgodne z postępowaniem komitetu centralnego dla zach. części Galicyi i Krakowa przy wszystkich dawniejszych wyborach do Sejmu i do Rady państwa, ułożył tenże komitet na swem dzisiejszem posiedzeniu.

W Krakowie 5 lutego 1883.

Przewodniczący: *Józef Baum.* Członkowie komitetu: *Leon Chrzanowski, Józef Męciński, Dr. Józef Oettinger, Dr. Józef Pelczar, Artur Potocki, Jan Spławiński, Dr. Ferdynand Weigel, Henryk Wodzicki.*

Wezwanie do obywateli, mających się zająć organizacyą komitetów przedwyborczych, opiewa jak następuje:

Wielmożny Panie!

Z odezw Komitetu naszego ogłoszonych w dziennikach, wiadomo WPanu, że komitet centralny przedwyborczy ustanowiony i wybrany przez Koło sejmowe dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu w okręgach wyborczych zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiem ukonstytuował się 26 listopada r. z. z siedzibą w Krakowie, czynności swoje rozpoczął i ogłosił załączoną odezwę z 5 lutego r. b. zasady organizacyi przedwyborczej, ułożone zgodnie z instrukcyą uchwaloną przez Koło sejmowe dla centralnego komitetu przedwyborczego.

Odpowiednio tym zasadom, utworzonym być ma w każdym powiecie oddzielny komitet powiatowy, a komitet centralny zaprasza prezesa rady powiatowej i kilku obywateli zamieszkałych w powiecie i obznajomionych z stosunkami miejscowemi, aby zajęli się zawiązaniem tegoż komitetu powiatowego przedwyborczego. A mianowicie zaprasza komitet centralny WPana, tudzież WWPP... abyście raczyli zająć się zawiązaniem komitetu przedwyborczego w powiecie..

Ufając Twojej gorliwości obywatelskiej, komitet ma nadzieję, iż się podejmiesz szanowny Panie tego trudnego zadania wraz z wyżej wspomnionymi szanownymi obywatelami. Uprasza komitet centralny, abyście Panowie powołani do zawiązania komitetu, stanowili sami jego zawiązek, a porozumiawszy się z innymi obywatelami mającymi wpływ w powiecie, utworzyli komitet z takiej liczby członków, jaką za stosowną uznacie.

Komitet centralny sądzi, że przy tworzeniu komitetu powiatowego zważać należy, aby w skład jego wszedł reprezentant lub reprezentanci tych właścicieli ziemskich tabularnych, którzy opłacając niżej stu złr. rocznie w podatkach bezpośrednich, są zaliczeni przez ustawę do ciała wyborczego małych posiadłości, to jest gmin wiejskich. Siedzibą komitetu powiatowego powinna być stolica powiatu; od tej reguły z ważnych tylko powodów możnaby czynić wyjątek.

O utworzeniu się i ukonstytuowaniu komitetu powiatowego, o którego zawiązanie WWPP. upraszamy, bądź Pan łaskaw zawiadomić wkrótce komitet centralny. Po utworzeniu się i ukonstytuowaniu komitetu przedwyborczego powiatowego i zawiadomieniu o tem komitetu centralnego, pierwszą czynnością komitetu powiatowego przedwyborczego będzie wybranie jednego delegata, przed 10 marca, gdyż wszyscy delegaci komitetów powiatowych zachodniej części kraju, zgromadzeni w Krakowie między 10 a 18 marca, w dniu wyznaczonym przez komitet centralny, wybiorą jeszcze pięciu członków do tegoż komitetu centralnego. Następnie komitet powiatowy przedwyborczy zajmie się wyłącznie przygotowaniami w swym powiecie do przeprowadzenia wyboru posła narodowego, dobru kraju odpowiedniego z kuryi mniejszych posiadłości tj. gmin wiejskich i miasteczek przyłączonych do tych kuryj. W tym celu komitet powiatowy przedwyborczy utworzy w swoim powiecie podkomitety miejscowe, o ile będzie uważał to potrzebnem do przeprowadzenia pierwszej a bardzo ważnej czynności wyborczej w okręgach wyborczych wiejskich, t. j. wyboru wyborców przez prawyborców. Będzie to zapewne drugie zadanie komitetu powiatowego po jego zawiązaniu; ale komitet centralny dlatego zwraca już dzisiaj uwagę szanownego Pana na to zadanie komitetu powiatowego, bo należy je mieć na oku teraz przy jego zawiązaniu, gdyż może wpływać na skład komitetu powiatowego.

Komitet centralny ufa, że Ty WPanie i szanowni obywatele, których uprasza do zawiązania komitetu wyborczego w powiecie...
i wzięcia udziału w jego czynnościach, raczycie podjąć się tej pracy, zważając na dobro kraju, spełniać ją będziecie z gorliwością i energią, która Was odznacza.

W Krakowie, 5 lutego 1883 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego:

Prezes komitetu, *Józef Baum.* — Referent komitetu, *Leon Chrzanowski.*

Wzorowe gospodarstwa włościańskie.

Lwów, 4 lutego.

(Dokończenie).

Najdroższym sposobem założenia wzorowego gospodarstwa włościańskiego, byłoby zakupywanie gruntów, urządzenie i wydzierżawienie ich włościanom, którzyby poddali się warunkom i wskazówkom. Najmniej takich wzorówek w kraju powstać może dla braku funduszów, lecz powstać powinny gdzieniegdzie dla przykładu, którego naśladowanie jest niezawodne, a przyczyniając się do dobrobytu ludności, podniesie siły finansowe państwa i kraju. Ofiarność grosza publicznego w tym razie niewielka — choć nakład ze wszystkich sposobów największy, bo ziemia to kapitał, a za pewnik przyjąć należy, że po latach i po wypełnieniu zadania, fundusz ten publiczny do wkładu swego łatwo powrócić może.

Ostatnim wreszcie, dziś pod pióro nasuwającym się sposobem zakładania wzorówek, jest zadzierżawienie gruntów sierocińskich lub podupadłych włościan, urządzenie tych gospodarstw i oddzierżawianie ich takim, którzy nic własnego nie posiadają, a na stopie wzorowej gospodarstwa te utrzymać zobowiążą się.

Nie przesądzamy, który z tych sposobów najlepszy, czy od każdego z nich nie ma już odpowiedniejszego; każdy zależnym być musi od okoliczności i stosunków tej miejscowości, w której ma być zastosowanym, lecz wszystkie dążą do jednego celu, to jest do podniesienia gospodarstw włościańskich, do podniesienia hodowli bydła w kraju. Bez tych ulepszeń w gospodarstwach mniejszej własności i bez postawienia ich na odpowiedniej stopie, nie może być mowy o podniesieniu hodowli bydła — poprawieniu którego racyonalnemu i stanowczemu, nie pomogą ani rasy dobierane, ani buhaje bezpłatne, jeśli to bydło nie będzie należycie i dobrze żywione; włościanie zaś nasi obsiewając całą swą rolę tylko zbożem ziarnistem i kartoflami, przeznaczają dla bydła — słomę, żywiąc to bydło o tyle tylko, żeby żyło.

Ogólnej zasady co do urządzenia takich wzorowych gospodarstw włościańskich postawić nie można, zależeć one muszą także od wielu okoliczności, często bardzo różnych między sobą; miejscowość, rodzaj gleby, rozciągłość roli, stan gospodarstwa i t. d., wpływać muszą na plan organizacyjny każdej niemal z osobna wzorówki, z których każda powinna być tak urządzoną, żeby plony i dochody wystarczyły na wyżywienie rodziny i opłaty ciężarów, przy wzorowem utrzymaniu bydła w odpowiedniej ilości. Dla zoryentowania się jednak w tym projekcie, — i w uzupełnieniu niejako sprawozdania — przedstawiamy plan organizacyjny wzorówki na dziewięciu morgach włościańskich urządzić się mającej, przypuszczając, że z danego kawałka cztery morgi użyć będzie można pod buraki pastewne, a resztę roli przyjmując w gorszej jakości z płytką warstwą urodzajną, ulepszoną staranniejszem gospodarstwem, ilością, oraz jakością nawozu. Zaprowadzamy tu dwa płodozmiany, jeden (A) na czterech morgach z czteroletnim, drugi (B) na pięciu morgach z siedmioletnim okresem; następstwo roślin byłoby:

W płodozmianie (A): 1 Buraki pastewne na nawozie, 2 jęczmień, 3 konicz, 4 pszenica. — W płodozmianie B): 1 mieszanka na nawozie, 2 żyto, 3 groch, 4 kartofle i kukurudza zielona — półgnój. 5 jęczmień, 6 konicz, 7 owies. Obsiew roczny wynosiłby: pszenicy mórg 1, buraków 1, jęczmienia mórg 1 sążni 1142, koniczu mórg 1 sążni 1142, żyta sążni 1142, owsa i mięszanki po 1142 sążni, kartofli 800 sążni, kukurudzy na zielono 342 sążn., grochu 577 sąż., wyki 571 sążni, razem morg 9.

Z tak obsianych dziewięciu morgów roli, zbiór paszy zredukowanej na wartość siana, wynosiłby rocznie:

pszenica da słomy	30 ctn. w wart. siana	1 ctn.
buraków 250 korcy	500 „ „	166 „
jęczmień da słomy	35 „ „	23 „
konicz da paszy	100 korcy „	100 „
żyto da słomy	30 ctn. „	10 „
owies da słomy	20 „ „	10 „
mieszanka da paszy	40 „ „	40 „
kukurudza „	10 „ „	10 „
groch „	10 „ „	5 „
wyka da słomy	10 „ „	5 „
do tego spaść się mający owies 12 ctn.		30 „
poślady i średnizny, szczeg. jęczmienia		15 „
wartość liści buraczanych najmniej		10 „
pożywienie na ścierniach przez 3 mies.		75 „
Razem paszy obliczonej na wartość siana		511 ctn.

Jedna sztuka dorosłego bydlęcia średniej wielkości potrzebuje paszy w wartości siana stosownie złożonej, 85 ctn. rocznie; utrzymując tu zatem rosłego bydła sztuk pięć, nie tylko wystarczymy dobrą karmą, lecz dostateczną ilością słomy na podściółkę sprodukujemy dostatek nawozu, a utrzymując nim rolę w należytej odżywczej sile, możemy nietylko preliminowanego, lecz i wyższego plonu w paszy i ziarnie się spodziewać.

Tak urządzone i utrzymane dziewięcio-morgowe gospodarstwo włościańskie, da nam w plonach: pszenica da ziarna 6 korcy, żyto 6 korcy, jęczmień 15 korcy, groch 2 korce, kartofle dadzą 30 korcy.

Prócz tego będziemy mieli także od trzech krów do 4380 litrów, boć od 1 sztuki, odpowiednio żywionej, 4 litry dziennie w przecięciu spodziewać się można. Byłoby zatem do spożycia codziennie: pszenicy kwart 2·1, żyta kwart 2·1, jęczmienia kwart 5·3, grochu kwart 0·7, kartofli kwart 10·6 i mleka litrów 12. — Jest to razem wzięte więcej, niż potrzeba na dobre wyżywienie rodziny z pięciu członków złożonej; ująć można jęczmienia i mleka do spieniężenia, a mianowicie jęczmienia 5 korcy rocznie i mleka siedm litrów dziennie czyli 2555 litrów rocznie. Wzorówka więc nasza, zawsze mówimy dziewięcio-morgowa, oprócz dostatecznego wyżywienia da jeszcze dochodu: za 2555 litrów mleka przeciętnie po 4 cnt. 102 złr. 20 cnt., za 5 korcy jęczmienia 25 złr., za jedną, corocznie wybrakowaną krowę 120 złr., za jałówkę jednoroczną 60 złr., za cielę 14-duiowe 8 złr., — razem 315 złr. 20 cnt.

Gdybyśmy przyjęli, że grunt ten jest zadzierżawiony i przyjęli już jako maksymalny czynsz z morga gruntu wraz procentem od wartości budynkow po złr. 15, to za morgów 9, strącając z powyższej podanej kwoty dochodu 135 złr. jako czynsz dzierżawny, zatrzymamy jeszcze gotowego grosza rocznie 180 złr. 20 ct., która to kwota aż nadto będzie wystarczającą na pokrycie ciężarów podatkowych i odzienie naszej rodziny.

Na koszta robocizny nic liczyć nie powinniśmy, albowiem rodzina z pięciu członków złożona nie jest nawet w stanie zapełnić całego roku przy obrobieniu takiej wzorówki, przeciwnie, należałoby przypuszczać i brać w rachunek pewien dochód z ubocznego jeszcze zarobku — co jednak pomijamy, przypuszczeń nie biorąc w rachunek ścisły.

Nie wspominamy tu także o najmie sprzężajnym, dążąc stanowczo do tego, by raz już nakłonić i przekonać włościan naszych, że robota koło roli krowami żadnego im uszczerbku, a niezaprzeczone korzyści przynieść może. Trzymając na dziewięciu morgach osobny inwentarz roboczy, traci się bardzo wiele, bo *tenże absorbuje* dużo i bardzo *dobrej karmy, nie* zwracając jej

---

†

Józef Szujski.

Prawdziwą i rzewną boleścią przejęci bierzemy za pióro, aby w kilku słowach uczcić pamięć człowieka, który, ustępując z pola walki i trudów, unosi ze sobą do grobu głęboki żal całego społeczeństwa polskiego. Od dłuższego już czasu obiegały wieści o ciężkiej chorobie znakomitego historyka i rozchodząc się głuchem echem po całym obszarze ziem polskich, budziły jak najżywsze u wszystkich współczucie. Ta jednomyślna sympatya, jaką otaczano cierpiącego, ta troskliwość o jego zdrowie u bliższych i dalszych, u przyjaciół politycznych zmarłego i przeciwników, to najlepszy dowód, jak wielką stratę dla narodu pokrywa dziś ta świeża mogiła. Czem sobie zdobył zmarły tę rozgłośną sławę i to powszechne uznanie w społeczeństwie? Odpowiedź niełatwa. Natura tak bogato wyposażona, zdolność w tylu rozmaitych objawiająca się kierunkach, potęga pióra i słowa, co zapalała tyle razy najzimniejsze rozumy, a nawet wbrew woli porywała za sobą, głęboka erudycya, zadziwiająca zarówno obszarem wiedzy jak i gruntownością, musiały poruszyć wszystkie warstwy społeczeństwa, a olśniewając je potęgą myśli i wdziękiem formy złożyły się na ten zaszczytny wieniec sławy, który dziś opromienia takim blaskiem zgasłego przedwcześnie dla kraju i rodziny pracownika. A jednak w tym długim szeregu zasług i cnót obywatelskich ś. p. Józefa Szujskiego, które wraz z żalem narodu towarzyszą jego zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku, jest jeszcze jedna, ta co spaja to wszystko w jednę wspaniałą, harmonijną całość, ta co najświetniejszą może aureolą opromienia jego postać — miłość ojczyzny i praca dla społeczeństwa polskiego. Jaką ona była w szczegółach? Nie dziś miejsce rozwodzić się nad tem, to pewna jednak, że imię ś. p. Józefa Szujskiego świeciło od lat dwudziestu przeszło na sztandarze wszystkich prac narodowych, zespoliło się ze wszystkiemi narodowemi usiłowaniami, a dla wielu z nich było hasłem prowadzącem do boju i do zwycięstwa. To była właściwa podstawa jego znaczenia w narodzie, to było źródłem tego szacunku, jakim go otaczały wszystkie stronnictwa, to sprawiało, że nawet ci, co się z nim nie zgadzali w kwestyach politycznych, uznawali zawsze wielkość celu, do którego dążył i czystość pobudek, z których działanie jego płynęło. Jakie ono było pod względem politycznym? nie naszą rzeczą roztrząsać. Dziś nad świeżą mogiłą powinny umilknąć stronnicze spory, a duch ludzki, tak skwapliwy w wyszukiwaniu ujemnych rysów charakteru niech się zwróci raczej ku tym zasługom, które stanowią najistotniejszą treść życia i czynów zmarłego. Pole to tak rozległe i praca tak obszernych wymagająca studyów, że wspomnienie, jakie podajemy, wskazówką zaledwie w tym względzie nazwać się może. Życie ś. p. Józefa Szujskiego łączy się bowiem tak ściśle z historyą nietylko Galicyi, lecz śmiało rzec można, całego obszaru ziem polskich w latach ostatnich, że od przyszłego biografa trzeba wymagać obok charakterystyki zmarłego, także wyczerpujących studyów nad stanem społeczeństwa, którego cele i usiłowania, ofiary i złudzenia całem jestestwem swojem zmarły podzielał. Zanim taka praca się pojawi, niech tych kilka szczegółów pobieżnem piórem skreślonych wystarczy dla tych, którzy ceniąc w zmarłym zdolność, pracę i zasługę około dobra publicznego, nie znali jego życia i wszechstronnej działalności literackiej.

S. p. Józef Szujski urodził się w Tarnowie 16 czerwca r. 1835 i tam pobierał pierwsze nauki; siódmą i ósmą klasę gimnazyalną skończył w Krakowie w gimn. św. Anny, zkąd wyszedł w r. 1854, a zapisawszy się na uniwersytet Jagielloński, początkowo na wydział prawny, następnie na filozoficzny, opuścił wszechnicę w r. 1858 i osiadł w Kurdwanowie pod Krakowem. W kołach najbliższych miał on już wtedy sławę ustaloną. Profesorowie w szkołach znali go, jako ucznia, odznaczającego się niepospolitemi zdolnościami, koledzy podziwiali w nim objawiający się wcześnie talent poetyczny, a wnet i szersza publiczność mogła ocenić pierwsze próby jego natchnienia. Ukazały się one w wychodzącym podtenczas we Lwowie „Dzienniku literackim“, który skupiał około siebie całe grono młodych pisarzy. Były to próby poetyczne, ustępy z tragedyi „Samuel Zborowski“, poemat „Tajemnica śmierci hetmańskiej“, drobniejsze utwory lirycznej treści, po których nastąpiła nareszcie „Halszka z Ostroga“, drukowana w dodatku do *Czasu* z r. 1859. Powodzenie, jakiego doznały te pierwsze utwory — „Halszkę“ tłómaczono na język czeski i przedstawiano w Pradze — zachęciło autora do dalszych prac w tym kierunku. Oddany wyłącznie prawie poezyi dramatycznej, ogłosił on dopiero w r. 1861 pierwszą ważniejszą pracę swoją prozą, pod tyt.: „Portrety przez Nie-Van-Dycka“, gdzie w obrazkach skreślonych z dowcipem i werwą krytykuje ostro ówczesne stosunki galicyjskie, nawołując do poprawy, jakby w przeczuciu tych ciężkich kolei, przez które niebawnie naród miał przechodzić. Tu, na r. 1861, zamyka się właściwie okres poetycznej działalności ś. p. Szujskiego, kulminacyjnym punktem tej epoki jest tragedya „Wallas“, osnuta na tle dziejów szkockich, pociągająca treścią zarówno jak świetnym stylem, podczas gdy rozprawy drobne hisoryczne, ogłaszane w czasopiśmie „Niewiasta“, redagowanem przez K. Turowskiego, zapowiadają już nowy, najwłaściwszy dla zdolności autora kierunek.

Zwolna przenosi się ś. p. J. Szujski na pole historycznych badań; nie było ono obcem dla niego. Jako poeta szukał treści do swoich utworów w dziejach ojczystych i obcych, a chociaż pociągały go zawsze najdramatyczniejsze chwile i najtragiczniejsze postacie, to następstwo dramatów i ich chronologiczny związek każą się domyślać, że autor metodycznie studyował historyą nie bez pewnych planów na przyszłość. Na tle XVI w. powstał „Samuel Zborowski“ i „Halszka z Ostroga“; „Hieronim Radziejowski“ poprzedził „Jerzego Lubomirskiego“; „Wallas“ zetknął się z tłumaczeniem Szekspirowego „Ryszarda III“. Autor pracował widocznie źródłowo nad historyą ojczystą, przygotowując materyały do „Dziejów polski“, a to co przemawiało szczególniej do jego wyobraźni poetycznej przyoblekał w poważną szatę tragedyi i rzucał od razu na papier. Nareszcie dojrzała w głębi duszy jego myśl wielkiej doniosłości: postanowił napisać historyą Polski dla młodzieży. Nie wiemy, czy można było wtedy przedsięwziąć coś bardziej pożytecznego dla kraju i narodu. Historyografia nasza w smutnem znajdowała się stanie. Nie jakoby brakowało ludzi, którzy czas, pracę i zdolności niepospolite poświęcali żmudnemu badaniu dziejów ojczystych, lecz z powodu nieszczęśliwych stosunków, wśród jakich badanie to się odbywało. Pierwsze miejsce pomiędzy historykami ówczesnymi zajmował jeszcze zawsze Lelewel († 1861). Ale starzec, pochylony nad grobem, odcięty od archiwów i bibliotek krajowych, łamiący się ciężko z losem i wyzyskiwany przez zagranicznych księgarzy, nie był już zdolny do pracy obejmującej całość dziejów polskich, a odpowiadającej wymaganiom nowszej krytyki historycznej. Brakowało mu przytem tego ujmującego wdzięku w przedstawieniu suchych faktów historycznych, który bądź co bądź jest niezbędnym tam, gdzie autor ma przemawiać do szerszego koła czytelników, nieoddających się specyalnie nauce. W kraju było pozornie lepiej. August Bielowski wydał „Wstęp krytyczny“ i przygotowywał materyały do źródłowych swoich publikacyj; Szajnocha kreślił poetycznym stylem nieocenione swoje „Szkice“, Julian Bartoszewicz zasilał czasopisma warszawskie drobnemi pracami historycznemi, pracowali niemniej gorliwie i inni, ale wszystkim tym pisarzom brakowało, obok niezaprzeczonych zasług i zdolności, fachowego wykształcenia i szkoły historycznej. Byli to po większej części autodydakci, obdarzeni najlepszemi chęciami, miłujący gorąco ojczyznę, przejęci wzniosłym celem swego powołania, ludzie sumiennej pracy, żelaznej wytrwałości, pełni poświęcenia i zapału, ale przytem łamiący się z olbrzymiemi trudnościami na każdym kroku, walczący często z niedostatkiem, skrępowani najrozmaitszemi względami i wskutek tego niemogący zaprządz się do takiej pracy, jaką było napisanie całej „Historyi polskiej“. Niebrakło wprawdzie i pod tym względem chwalebnych usiłowań. Zaczął pisać „Rys dziejów narodu polskiego“ H. Schmitt, lecz przerwał pracę nieukończywszy nawet epoki Piastowskiej, z nielepszym skutkiem pracował w tym samym kierunku Jędrzej Moraczewski, pracy nie wykończył, a to co drukiem ogłosił, nieodpowiada pod żadnym względem wymaganiom naukowym kunsztu dziejopisarskiego. Byliśmy więc przed rokiem 1861 ograniczeni na „Wieczory pod lipą“ Siemieńskiego, na króciuchną historyą Lelewela i na przerobienie Wagi, innych mniej znanych i mniej pożytecznych nie licząc. Tymczasem potrzeba książki, obejmującej całość dziejów polskich dawała się uczuć coraz gwałtowniej. Naród zaczynał się budzić z długiego letargu, młodzież garnęła się do nauki, w Galicyi era konstytucyjna zdawała się sprzyjać nowemu rozwojowi żywiołu polskiego, życie polityczne, do którego zostaliśmy powołani, wymagało ludzi wykształconych wszechstronnie i obznajomionych dokładnie z przeszłością narodu. W takiej to chwili wystąpił ś. p. Józef Szujski i w ciągu lat czterech (1862—1866) wydał cztero-tomowe dzieło swoje, zawierające całą historyą Polski, z znaczącą dewizą: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś

w należytym stosunku; trzymanie koni przy tak małych gospodarstwach tam tylko może być wskazanem i odpowiedniem, gdzie jest zarobek stały i pewny taki, by konie utrzymanie swoje opłaciły i przyniosły jeszcze nadwyżkę zarobku.

Dla uzupełnienia projektu naszego, o dwóch jeszcze punktach wspomnieć nam należy: Kto kapitał zakładowy na wzorówki wkładać będzie? — Jakie wkłady okazać się mają niezbędne?

Na pierwsze pytanie łatwa odpowiedź: — Kto da fundusze, dysponować niemi będzie, a nie trudno przyjdzie znaleźć chętnych obywateli w kraju, którzy podejmą się wykonania tej myśli i praca ich nie będzie wcale zbyt uciążliwą; Towarzystwom zaś gospodarskim, główny kierunek, nadzór i zatwierdzenie planów organizacyjnych koniecznie oddane być powinny; one funduszami subwencyjnemi dysponują, im więc nieodzownie i ten zarząd w pierwszym rzędzie powierzony być musi, a Rady oddziałów i Towarzystwa okręgowe, byłyby naturalnymi wykonawcami i szafarzami subwencyj, oraz wszelkich na wzorówki zdobytych lub zebranych funduszów.

Do drugiego pytania niezbędne są cyfry, lecz ani szczegółów, ani dokładności nikt w tak ogólnikowym zarysie żądać nie może; przy każdym planie organizacyjnym, osobny kosztorys okaże się niezbędnym, — wszystkie zajść mogące okoliczności, przeszkody lub ulgi, nie powinny być tutaj uwzględnione, tak, jak z góry przewidziane być nie mogą — o pobieżny więc pogląd tylko teraz się rozchodzi. Podaliśmy powyżej cztery sposoby posłużyć mogące do tworzenia wzorowych gospodarstw włościańskich w kraju; każdy z nich dość różniąc się od drugiego, różnych też wkładów wymagać musi.

Na urządzenie gospodarstwa włościanina zgłaszającego się dobrowolnie o pomoc, liczyć trzeba od złr. 500 do złr. 1000, a sądzimy, że nigdy, lub bardzo mało gdzie więcej wydać wypadnie. Kosztorys takiej wzorówki, oprzeć się musi w każdym pojedyńczym wypadku na danych miejscowych warunkach.

Przy ofiarności pojedyńczych obywateli w kraju, którzy wezmą się do tego sposobu możliwego urządzenia wzorówek, przyjmujemy wkłady potrzebne na złr. 1000 do 2000. Z góry jednak powiedzmy, że bez centa wydatku z funduszów publicznych obejść się będzie można, jeśli właściciel obszaru sam swój grunt — na włościański zamieniony — zabuduje, doda potrzebne inwentarze, gospodarstwo wzorowe na nim urządzi i całość odda włościaninowi na czynsz przystępny, a wartości rzeczywistej odpowiedni. Przewidywać jednak trzeba, że więcej się także znajdzie takich obywateli, którzy chcąc przykładem służyć tej dobrej sprawie, sam grunt tylko za mierny czynsz powierzą; jedni może z dodatkiem drzewa na budynki, lub z częścią inwentarzy — lecz inni bez żadnych zgoła dodatków; fundusze zatem preliminować trzeba, a sądzimy, że w podanych tu kwotach zamknąć się można.

O ile grunta włościańskie, sprzedawane przymusowo, za bezcen najczęściej są do nabycia — o tyle z wolnej ręki wystawione na sprzedaż, w wielu już okolicach do nadmiernie wysokich cen dochodzą. Zakładając wzorówkę na gruncie własnym za fundusze publiczne kupionym, na samo zakupno tych dziewięciu morgów do 1800 złr. preliminować musimy; a że sprzedawane gospodarstwo pewnie zawsze gorszem będzie od innego, często bez budynków i inwentarzy, więc i dalszych wkładów wyższą potrzebę przypuszczając, podać należy spodziewane wydatki na złr. 2.500 do złr. 4.000. Jak wspomnieliśmy wyżej, wkład tu uczyniony będzie pożyczką tylko, nawet nie bezprocentową, bo kapitalik ten posłużywszy sprawie naszej, bez trudu, po pewnym przeciągu czasu, wycofanym być może — a czynsz, bez którego żadna wzorówka oddaną być nie powinna, prawie cały ten fundusz należycie oprocentuje.

Ostatni podany przez nas sposób, polegający na zadzierżawieniu gruntów sierocińskich lub opuszczonych, pod wzorowe gospodarstwa włościańskie, nie będzie wiele lub wcale różnił w nakładach, od pierwszego; tylko przyjdzie to samo co i tam zastaniemy, tak samo przewidując złe i dobre strony, trudniejsze lub łatwiejsze warunki, tak samo jak przy gospodarstwie włościan właścicieli wzorówek — tu także na wkłady od złr. 500 do złr. 1,000, przygotowanym być należy.

Powyższe sprawozdanie Komisyi, odczytane na Zgromadzeniu ogólnem w Jarosławiu uchwalono odesłać do Komitetu centralnego z usilną i gorącą prośbą, o popieranie tej myśli i o wyjednanie niezbędnych na ten cel funduszów. Uchwalono nadto punkt dodatkowy, a mianowicie by wzorówki takie prócz włościanom mogły także i nauczycielom szkół ludowych być wydzierżawiane. W końcu uchwalił oddział Łańcucko-Jarosławski przeznaczyć na cele wzorówek złr. 250 subwencyi na rok 1883.

Obecny na Zgromadzeniu Prezes Komitetu centralnego ks. Adam Sapieha, obiecał dołożyć starań, aby dyskusya nad całą sprawą mogła się odbyć na pierwszem ogólnem Zgromadzeniu Delegatów we Lwowie.

Panie". — Jakkolwiek dzisiaj, po latach 15tu, kiedy na polu historyografii polskiej tak znaczny widzimy postęp. kiedy ogłoszono tyle źródeł nieznanych i tyle cennych a krytycznie opracowanych monografii, dzieło ś. p. J. Szujskiego wydać się może pod niejednym względem przestarzałem, to jednak pewiedzieć trzeba, że na lepsze dotychczas nie zdobyliśmy się. I to niech posłuży za miarę przy ocenianiu książki i jej autora. Wypowiadając to zdanie. nie twierdzimy wcale, jakoby „Dzieje Polski" nie miały usterek. Staranny krytyk wskazałby ich dosyć. Jest pewna nierówność w przedstawieniu poszczególnych epok, znajdzie się tu i owdzie styl zaniedbany, chaotyczne nagromadzenie faktów bez należytej perspektywy. jednostronne ocenienie ludzi i zdarzeń wynikające z niedostatecznego rozczytania się w źródłach dotyczących, ale przytem wszystkiem jest myśl tak zacna i tak prawdziwie patryotyczna, jest taka znajomość źródeł, oparta na zastosowaniu nowszej metody historycznej. tyle bystrości w charakterystyce wybitnych osób, tyle ciepła tam, gdzie goręcej do serc młodych przemówić wypadło, że książka ta pozostanie na długo jeszcze prawdziwą ozdobą historycznej literatury polskiej. A ma ona i tę wielką niedość cenioną. naszem zdaniem, zasługę, że wychowała pod względem historycznym całe pokolenie społeczeństwa naszego. że uczyło nas, dziś żyjących, zastanawiać się nad historyą kraju, szukać prawdziwych przyczyn upadku naszego i z miłością w sercu, a gorżką prawdą na ustach sądzić tych, którzy ciężko zawinili wobec ojczyzny i potomności. (C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Odessa, 4 lutego.

Wiecie już z telegramów, że generał-gubernator Hurko wyjechał z Odessy do Petersburga. Wyjechał on dnia 20 stycznia, wieczorem, o godzinie 7 i pół, pociągiem kuryerskim, z całą rodziną. Na dworcu kolejowym, żegnających generała było bardzo wiele osób, z wyższych kół tutejszego towarzystwa. Razem z generałem Hurko wyjechali urzędnicy cywilni zarządzający biurem generał-gubernatora Korniłow, i urzędnik do szczególnych poruczeń Jankulijo. Zwykle urzędnicy cywilni towarzyszą każdemu generał gubernatorowi, udającemu się do stolicy. Oprócz tego, wyjechał z generałem Hurko, szef okręgu odesskiego generał Nagłowskij i pułkownik sztabowy Michajłow. — Do Odessy nie przybył jeszcze generał-major, hr. Rostowcew, mianowany szefem w 8-m korpusie armii. Znajduje się on jeszcze w Petersburgu i powróci do Odessy razem z generałem Hurko, jeśli ostatni rzeczywiście powróci, Wznowiły się bowiem pogłoski, które teraz uparcie krążą. że przyjęty w roku zeszłym w Radzie wojennej ewentualny podział korpusów i okręgów na cztery armie, ma być w tym roku przeprowadzony. Mówią, że przedewszystkiem znosić będą stopniowo istniejące okręgi, zaczynając najprzód od charkowskiego. Okręg ten, w razie jego zwinięcia. będzie rozdzielony między sąsiednimi okręgami. jako to: moskiewskim, kijowskim i odeskim. W takim razie generał Hurko byłby naznaczonym głównokomenderującym armią południową, której sztab główny byłby w Odessie. Przypuszczają drugą ewentualność. a mianowicie: że generał Hurko naznaczony będzie na generalnego-gubernatora do Wilna, na miejsce Tottlebena; leczącego się teraz we Francyi południowej, i którego zdrowie wcale się nie poprawia. Na generał-gubernatora do Odessy, wieści krążące teraz dość uparcie wymieniają hr. Ignatiewa. Ewentualność ta może nastąpić wtedy, gdyby rzeczywiście gen. Hurko, albo został głównokomenderującym tą lub inną armią, południową. lub zachodnią, lub gdyby zajął opróżnione miejsce w Wilnie po hr. Tottlebenie. Osobiście, generał Hurko, jak mi to dobrze wiadomo, nie lubi Petersburga i całego wyższego towarzystwa petersburskiego; lubi pewne odosobnienie. względny spokój, władzę bez ograniczeń, co na prowincyi jest jedynie możliwe i z tego powodu ma nadzieję, że za trzy tygodnie wróci do Odessy, przynajmniej z takiem usposobieniem jak wyjechał.

Niedawno jak donosił o tem *Odesskij Wiestnik*, wyjechało do Bułgaryi, 12-tu lekarzy wojennych, w których liczbie było czterech stypendystów akademii wojenno-medycznej; służba ich w wojskach bulgarskich będzie zaliczoną jak gdyby odsłużyli stypendya w wojskach rosyjskich. Bułgarya w stosunku do Rosyi, jest tym terenem podbitym i już ciągle podbitym przez polityczny i ekonomiczny wpływ Rosyi. Ustalone obecnie ministeryum bułgarskie przez wyjście Wulkowicza, ministra spraw zewnętrznych i objęcie tych spraw przez Stoiłowa dostatecznie dowodzi, że wpływ rosyjski, reprezentowany przez generałów Sobolewa i Kaulbarsa, to jest przez ministrów spraw wewnętrznych i wojny, stanowczo przeważył. Pomiędzy tymi ministrami a Wulkowiczem zaszedł ostry spór o kierunek projektowanych dróg żelaznych, a spór ten odbił się na dwóch półurzędowych organach bułgarskich(*Roboty* wydawanej przez Rosyankę Anastasię Gołowin i dziennik *Bulgarski Glas.*) Obecnie, znajdujący się w Bułgaryi, korespondent *Nowoje Wremia*, nazwiskiem Mołczanow, stara się u rządu bułgarskiego o subwencyę w kwocie 60.000 franków, dla wydawania organu urzędowego, lub półurzędowego po rosyjsku.

Stojłow, obecny minister spraw zewnętrznych był prywatnym sekretarzem księcia Aleksandra od czasu objęcia przezeń tronu książęcego, Jest to człowiek młody, niejednokrotnie podający się na listę przy wyborach, albo do zgromadzenia narodowego, albo do tak zwanej: „Rady dzierżawnej", to jest Rady państwa. Obecne ministeryum bułgarskie, składające się z Sobolewa, Kaulbarsa, Stoiłowa, Naczewicza, Teocharowa i Grekowa, stanowi gabinet zupełnie solidarny i podległy wskazówkom Sobolewa.

Bułgarya jako teren podbijany przez kulturę rosyjską, musi, siłą rzeczy, wytworzyć w swojem łonie prąd reakcyjny przeciw ewentualnemu jej pochłonięciu i zamienieniu na gubernię bałkańską. Prąd ten istnieje, ale skrzepnąć i uróść w znaczenie i siłę nie może jeszcze skutkiem licznych przyczyn, między któremi ta jest bardzo ważną, że tacy oponenci, jak Cankow np. opierają się na konstytucyi obecnie zamierzonej. jako na akcie sankcyonowanym przez Rosyę, podczas okupacyi i całego procesu wyzwolenia Rosyi. Prąd więc opozycyjny, w samej akcyi opozycyjnej, opiera się na Rosyi, tak samo jak oportunizm dzisiejszy, a raczej, jak ludzie teraźniejszego rządu opierają się także na Rosyi. Ostatni, świadomie lub nieświadomie. działają w tym duchu i w tym kierunku, by zrobić z księstwa gubernię; pierwsi zaś wierzą jeszcze naiwnie w słowiańską misyę Rosyi, jako misyę wyzwalającą: „bezwozdmezdno".

Konferencya londyńska dla spraw żeglugi na Dunaju.

W poniedziałek rozpoczną się, (odroczone skutkiem choroby niemieckiego posła Münstera) obrady konferencyi europejskiej dla spraw żeglugi na Dunaju. Dla zrozumienia doniesień, jakie o przebiegu i wyniku tej konferencyi nadejdą — podajemy krótki zarys sprawy będącej przedmiotem obrad, głównie zaś projektu Barrèra.

Artykuł 55 traktatu berlińskiego poruczył europejskiej komisyi dunajowej wypracowanie regulaminów dla żeglugi, policyi rzecznej i nadzoru od Żelaznej Bramy do Gałaczu. W tym celu komisya Dunajowa wybrała ściślejszy komitet, który się składał z reprezentantów Francyi, Włoch i Austro-Węgier i która ułożyła projekt (*Avant-project*). W komisyi jednak, powstała przeciw projektowi temu silna opozycya. Część, zawierająca ogólne postanowienia regulaminowe i nawiązująca do postanowień. mających moc prawną dla biegu Dunaju od Gałacu do ujścia, nie wywołała opozycyi — tem silniej jednak sprzeciwiano się postanowieniom co do sposobu wykonania regulaminu. Proponowano, jako wykonawcę, komisyę mieszaną, złożoną z delegatów Austro-Węgier, Rumunii, Serbii i Bułgaryi, w której pierwsze mocarstwo miałoby prezydyum i głos rozstrzygający. Obrady nad tym przedmiotem odbyły się na wiosnę r. 1881. Instytucyę tej komisyi, nazwanej „komisyą mieszaną państw nadbrzeżnych" tylko Niemcy. Austro-Węgry, Serbia i Bułgarya przyjęły bez zastrzeżeń. Anglia postawiła trzy warunki, a mianowicie, żeby wolność żeglugi wyraźnie była uznana, żeby mięszana komisya państw nadbrzeżnych miała tylko te pełnomocnictwa, jakie ma komisya dunajowa i żeby od postanowień pierwszej, można było do drugiej się odwoływać. Rosya uczyniła wtedy osobne zastrzeżenie co do rozstrzygającego głosu państwa, które mieć będzie prezydyum — a Rumunia powstrzymała się z oddaniem głosu, póki nie będzie rozstrzygnięta kwestya zasadnicza. Prezydyum Austro-Węgier przyjęto i tylko Turcya i Rumunia zastrzegły sobie jeszcze votum co do tego punktu. Co do rozstrzygającego głosu prezydyalnego wniósł delegat niemiecki poprawkę, mocą której w kwestyach administracyjnych głos ten ma być przyznany, zaś w zasadniczych. gdyby nie było jednomyślności, każdy delegat miałby prawo, wytoczyć rzecz przed komisyę europejską, któraby większością głosów rozstrzygała. Ale i tu poprawka nie zyskała jednomyślności, musiano przeto wejść na drogę bezpośrednich rokowań pomiędzy mocarstwami.

Właściwą do tych rokowań podstawą zdawał się być projekt, w jesieni 1881 przez francuskiego komisarza Barrèra ułożony. — Według niego miałby kolejno jeden członek komisyi dunajowej zasiadać w komisyi mięszanej. — W ten sposób chciano usunąć obawę mocarstw morskich, a zwłaszcza Anglii, by komisya mięszana nie wkraczała w sferę działania komisyi dunajowej a tem samem odpadłyby dwie najtrudniejsze kwestye. t. j. rostrzygającego głosu i odwołania się do komisyi dunajowej.

Hr. Wolkenstein, wówczas szef oddziału handlowego w ministerstwie spraw zagranicznych, udał się w tej sprawie do Paryża i wraz z Barrèrem szczegółowo plan ten wypracował. Z inicyatywy rządu francuskiego przedłożono ten projekt mocarstwom, i został on na wiosnę 1882 r. przyjęty przez delegowanych wszystkich państw, z wyjątkiem Rumunii.

Projekt ten wszakże, aby był prawomocny, musi być zatwierdzony przez konferencyę. *Pester Lloyd* pisze, że Austro-Węgry poszły w swych ustępstwach najdalej, — i że gdyby konferencya tego projektu nie przyjęła. musiałaby sobie monarchia zastrzedz całą swobodę dalszej akcyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 lutego.

Wobec sprawy kolei podkarpackiej, wszelkie inne sprawy wewnętrzne zeszły na drugi plan. Nawet wspólne konferencye ministeryalne nie obudzają tego co zazwyczaj zajęcia. Przedwczoraj odbyła się znowu narada pod prezydencyą cesarza, w obecności szefa sztabu generalnego fmp. Becka. Konferencya ta była ostatnią — ale stanowczych uchwał nie powzięto zwłaszcza w sprawie nowej strategicznej kolei galicyjsko-węgierskiej. O nowych organizacyjnych reformach czy to armii całej czy specyalnie którego rodzaju broni; nie było absolutnie mowy; kwestye te nie były wcale na porządku dziennym, i nie ma nawet — według zapewnień urzędowych — żadnego do nich powodu. Narady w sprawie reformy podatku od spirytusu, toczą się teraz między fachowymi referentami obu ministerstw skarbu, i mają one jeszcze dosyć czasu zabrać. Węgierscy ministrowie wczoraj odjechali do Pesztu.

Poseł Chamiec ukończył już sprawozdanie swoje o inspektorach przemysłowych. A komisya przemysłowa Izby poselskiej ma wziąć projekt ten pod obrady na najbliższem swem posiedzeniu.

W komisyi kolejowej było przedwczoraj dość silne starcie między Tomaszczukiem a Riegerem. z powodu zarzutu tegoż, iż Tomaszczuk „podsuwa" ministrowi słowa, których on nie użył. Rzecz została jednak załatwiona. Polscy posłowie byli na posiedzeniu. Był też i minister Pino. Spodziewano się interpelacyi w sprawie kolei podkarpackiej, ale obie strony jeszcze się powstrzymały. Prawdopodobnie dostaniemy dziś jeszcze telegraficzne doniesienie o interpelacyi na pełnem posiedzeniu Izby poselskiej.

Now. Wremia w jednym z artykułów wstępnych wskazuje na zaniepokojenie świata politycznego pogłoskami o porozumieniu się Rosyi z Austryą i odzywa się w ten sposób: „Mimo woli rodzi się podejrzenie, że tak w Berlinie, jak w Peszcie pragną wojny Austryi z Rosyą, że przyjacielskie i patryotyczne odwoływania się do Wiednia, bynajmniej nie są szczeremi i mają na celu popchnąć rząd austryacki, do jakiego ryzykownego kroku na wschodzie tak, aby Rosya w obronie swoich interesów zmuszoną była wystawić przeciw Austryi swoje siły wojenne. Liczy się na to, że wojna osłabi siły obydwóch mocarstw, i że obadwa to przypłacą. Niemcy wynagrodzą sobie zachodniemi kresami Rosyi, a Węgry zagarną przodującą rolę w cesarstwie Habsburgów i staną się zupełnemi panami na półwyspie Bałkańskim". Wyjaśniwszy skutki podobnej polityki *Now. Wremia* mówi dalej: „Z uwagi na ogromne ryzyko połączone dla Austryi z wojną przeciw Rosyi, powinnaby ona z radością korzystać ze sposobności do przyjaznego porozumienia z gabinetem petersburskim. Tymczasem, jak w wielu innych wypadkach, tak i w tym wiedeńscy politycy nie wiedzą co począć. W Wiedniu bardzo serdecznie przyjęto i pożegnano rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, ale zaledwie p. Giers powrócił do Petersburga, prasa co dnia zaczęła agitować przeciwko projektowanemu porozumieniu z rządem rosyjskim, podając w wątpliwość szczerość dyplomacyi rosyjskiej". Obawiają się, czy Rosya poznawszy warunki Austryi nie zwrócił się do Niemiec, z któremi przymierze dla niej byłoby korzystniejszem. Tak więc projekt porozumienia się Rosyi z Austryą w sprawach wschodnich nie podobał się nigdzie, ani w Berlinie, ani w Peszcie, ani nawet w samym Wiedniu, lubo tu urzędowe organy jeszcze nie wyraziły swego zdania, nie otrzymawszy widocznie instrukcyi. A istotnie jest się nad czem namyśleć. „Gdyby nawet nie istniał żaden projekt porozumienia, gdyby szło tylko o balony próbne, puszczone w rozmaitych kierunkach dla zbadania usposobienia kół politycznych Berlina i Wiednia, to i w takim razie dyplomacya rosyjska otrzymała pewne, a dość ważne wskazówki. Nie ulega wątpliwości, że niektóre wpływowe sfery w Wiedniu poczytują za rzecz korzystną porozumienie, albo nawet i przymierze z Rosyą w celu ostatecznego zakończenia spraw na półwyspie Bałkańskim, a z drugiej znowu strony dyplomacya niemiecka także nie tak znowu bardzo ceni sojusz z Austryą, aby w chwili stanowczej nie miała przełożyć nadeń oddzielnego porozumienia z Rosyą. Jak wszystkie sojusze, tak też i sojusz austroniemiecki nie jest wieczny, i o ile się zdaje, już się cokolwiek rozprzągł.

Manifest carski głosi, że w Rosyi już spokój. „Tymczasem, podług doniesień z Petersburga, znalazł niedawno car pomiędzy prywatnemi listami memorandum drukowane na pięknym welinowym papierze, które również otrzymali, Tołstoj, Pobiedonoscew, Woroncow i Katkow. Memorandum to jest podpisane przez komitet wykonawczy rosyjskich rewolucyonistów i stawia w imieniu rosyjskiego ludu pewne żądania, które mają być wypełnione przed koronacyą, wyrażając nadzieję, że uda się reformy te przeprowadzić na drodze pokojowej. Gdyby jednakże wspomniane żądania pozostały nie uwzględnione, wtedy grozi komitet użyciem dawnych gwałtownych środków.

Wybór komisyi Senatu francuskiego dla ustawy przeciw pretendentom, spowodował ogólną i znaczną *baisse* na giełdzie paryskiej. Finansiści i rentierzy widocznie obawiają się, że odrzucenie uchwały Izby przez Senat wywoła kolizyę Izb i obostrzy sytuacyę. Jest to najsilniejszą presyą na Senat — do poddania się Izbie. Komisya jest bardzo poważna i składa się z samych matadorów prawnictwa, akademii, polityki i dyplomacyi. Pierwszorzędny adwokat i mówca od śmierci Berryera, Allou, Barthélemy Saint-Hilaire. dozgonny przyjaciel i sekretarz Thiersa, oraz minister spraw zagranicznych w jego gabinecie, Berenger znakomity jurysta, Cordier, hr. Saint-Vallier były ambasador w Berlinie, Leon Say były minister finansów, ambasador w Londynie i prezes senatu, Waddington minister za Thiersa, Mac-Mahona i Grévy'ego, jeden z kodyfikatorów dzisiejszej konstytucyi republiki, Jonin i Testlin, oto skład komisyi. Z całej komisyi jedynie Testlin jest za ustawą uchwaloną w Izbie. W sekcyi głosował Freycinet za wydaleniem książąt. Barthélémy uważa ustawę za bezprawie. Allou odrzuca wszelki pośredni nawet wniosek. Challemel-Lacour, były poseł w Londynie, dość niezręczny i dość naiwny wobec dyplomacyi Gladstonów i Granvilleów, groził senatowi rozwiązaniem, jeśli się oprze woli Izby. Jak się okazuje jednak, większość Senatu nie chce ustawy skierowanej wyłącznie przeciw książętom, ale gotowa zawotować ogólną ustawę „bezpieczeństwa publicznego", jeśli rząd nie widzi w istniejących ustawach dostatecznej broni przeciw atentatom przeciw konstytucyi.

Dotąd nie powiodło się skłonić kogoś do przyjęcia teki spraw zewnętrznych. Ambasadorowie de Courcel, Tissot, Noailles, Arago i inni odmówili. Sprawa dzielnego generała Thibaudin również obostrza się. Dziś nie ulega już wątpliwości, że generał zbiegł z pruskiej niewoli mimo danego słowa, i walczył jeszcze przeciw Niemcom. Stawia go to w każdym razie w fałszywem świetle wobec zagranicy, a zwłaszcza Niemiec. W razie odrzucenia ustawy w Senacie upadek gabinetu stanie się nieuniknionym. Ferry uważanym jest ogólnie jako jedyny kandydat zdolny stworzyć nowy gabinet z programem. Lista, która obiega, to prawie cały gabinet Gambetty — bez Gambetty. Ferry prezesem gabinetu i ministrem spraw zewnętrznych. Fallières znowu tylko ministrem spraw wewnętrznych. Waldeck-Rousseau ministrem sprawiedliwości. Campenon wojny, wiceadmirał Cloué marynarki, Tirard i Cochery pozostaliby przy swych tekach.

Śledztwo przeciw ks. Napoleonowi ukończone Sędzia śledczy utrzymuje oskarżenie o usiłowanie zamachu dążącego do zmiany lub obalenia formy rządu. Oskarżenie przechodzi kilka instancyj, prokuratora, nadprokuratora, Izby oskarżycielskiej. Jeśli oskarżenie na zasadzie artykułu 87 utrzyma się, to książę przyjdzie przed sąd przysięgłych.

Stan w Irlandyi przedstawia się bardzo ponuro. Ekstremiści chcą, jak się zdaje, przenieść punkt ciężkości dalszej akcyi — do Angli. Są poszlaki zamiaru zamachów przeciw członkom rządu. Ministrowie jak markiz Hartington lub sir Harcourt muszą udawać się na radę gabinetu w otoczeniu detektywów, a środki bezpieczeństwa musiano takie zarządzić, jak w Dublinie dla wicekróla Irlandyi. Założyciel ligi agrarnej Davitt i Healy. parnellista i poseł z Wexford zostali uwięzieni podobno wskutek poszlak, że pozostają oni w związku z sprawą morderstwa w Feniks-Parku.

W Belgradzie budzi się niedowierzanie przeciw Czarnogórze. Wydalono kilku Czarnogórców. Zdaje się, że byli to emissaryusze sondujący serbski teren, czyby się nie dało rozdmuchać sympatyj dla Karadżordżewicza.

Sprawa pp. Kamińskiego i Wolskiego.

Nieszczęsna sprawa kolei podkarpackiej stoi jeszcze zawsze na pierwszym planie wiedeńskich spraw politycznych. Nie spełnilibyśmy naszego obowiązku dziennikarskiego, gdybyśmy pomijali milczeniem rozmaite w tej sprawie doniesienia i pogłoski. Wszystkie bowiem one składają się na wniosek. iż bezwarunkowo koniecznem jest najściślejsze, najdokładniejsze, żadnego szczegółu nie pomijające dochodzenie, tak ażeby co do prawdziwości wyników dochodzenia tego nie pozostała najmniejsza wątpliwość. Wymaga tego honor naszej reprezentacyi narodowej — wymaga sumienie publiczne, silnie tą sprawą zaniepokojone.

W ostatnich dziennikach wiedeńskich znajdujemy bliższe szczegóły ostatniego posiedzenia Koła polskiego, których nie podał nam jeszcze wczorajszy telegram. Za prawdziwość ich nie możemy ręczyć. Według tych doniesień miał p. Grocholski oświadczyć, że komitet wykonawczy prawicy (t. z. piętnastówka) uchwalił, wnieść interpelacyę do rządu o postępowanie organów rządowych w sprawie udzielenia przedsiębiorstwa budowy kolei podkarpackiej. Do tego dodał p. Grocholski uwagę, że osobiście nie uważa on wniesienia tej interpelacyi jako użyteczne — i że w tym duchu złożył w komitecie wykonawczym oświadczenie. „Innego zdania — pisze *N. W. Tagblatt* — był poseł Hausner, który kilkakrotnie brał udział w dyskusyi i wniesienie interpelacyi takiej uznał przykazem obowiązku i koniecznością, dla zastrzeżenia się przeciw podejrzeniom. W tym samym duchu przemawiał ks. Jerzy Czartoryski, hr. Wojciech Dzieduszycki i inni. Baum i Gniewosz podzielali zapatrywanie przewodniczącego". Zwyciężyć miało zdanie Hausnera, na które w końcu i Grocholski się zgodził.

Jakoż ostatnia *Polit. Corresp.* donosi, że „na życzenie i z inicyatywy Koła polskiego kluby prawicy Izby poselskiej uchwaliły na czwartkowem posiedzeniu Izby poselskiej wspólnie się zamanifestować, w celu zupełnego wyjaśnienia sprawy Kamińskiego.

Berlińska *Börsen Ztg.*, która pierwsza podała treść pozwu Kamińskiego przeciw Schwarzowi, podaje dziś dalsze — jak zapewnia — autentyczne szczegóły. Według pozwu dziełem Laenderbanku jest, że Schwarz odmówił Kamińskiemu wypłaty prowizyi — bank bowiem potrafił bar. Schwarza przekonać, że nie usiłowaniom Kamińskiego ma zawdzięczać uzyskanie przedsiębiorstwa, ale raczej wpływom Laenderbanku i jego przyjaciół. W toku rokowań Schwarz odesłał Kamińskiego z jego pretensyami do Laenderbanku, dokąd też udał się spólnik Kamińskiego, inżynier Hauser. Ale dr. Arnold Rappaport przyjął go bardzo chłodno i oświadczył mu, że bank nie ma nic do czynienia z pretensyami Kamińskiego. Ten sam dziennik donosi, iż w sprawę tę mają być jeszcze wmięszani posłowie Kozłowski, Oborski i Rappaport. Chcemy wierzyć, że się to okaże mylnem.

Bar. Schwarz wystosował do wiedeńskich dzienników pismo, w którem zachowując zupełną rezerwę co do sporu cywilnego z Kamińskim, pisze dalej:

„Konsorcyum budowy gal. kolei podkarpackiej dało mi do rozporządzenia na pokrycie wszelkich wydatków na studya, trasowanie, plany, podróże i inne bieżące koszta, kwotę 630.000 złr. złożoną w banku krajów koronnych, jako u bankiera spółki. Sumę tę podniosłem z banku jeszcze w miesiącu wrześniu 1882 r. Wydałem z niej dotąd około 355.000 złr. na wyżej wymienione cele — resztę zaś około 275.000 złr. zarezerwowałem ze względu na 3-letni okres budowy i na możliwe ewentualności aż do zupełnego ukończenia tak wielkiego przedsiębiorstwa.

„Mogę o każdej pojedynczej pozycyi już poczynionych wydatków dać wyjaśnienia, i będę rad, jeżeli daną mi będzie sposobność do tego — wtedy bowiem wykaże się najjaśniej bezpodstawność wszystkich podejrzeń, w które nie wahano się wciągnąć nawet osobistości politycznej i urzędowe".

Nar. Listy donoszą, że minister handlu baron Pino miał jednemu z posłów prawicy oświadczyć, iż poruczył Schwarzowi budowę gal. kolei podkarpackiej, ponieważ podjął on się budować za 20,984,000 złr. co wobec uchwalonej przez Radę państwa sumy 24,200,000 złr. przedstawia oszczędność 3,216,000 złr. O budowę starali się czterej oferenci. Z nich ofiarował jeden 26.950,000 złr. — drugi 24,500,000 złr. — ci zatem nie mogli być uwzględnieni, ponieważ przekroczyli kwotę przez Izby uchwaloną; dalszy oferent Frölich żądał 20 milionów złr. ale wymagał takich ułatwień w budowie, że oferta właściwie wynosiła 21,109,000 złr. Jako najtańszy oferent stanął bar. Schwarz, który wskutek tego otrzymał przedsiębiorstwa. Wrazie interpelacyi ma minister w tym duchu odpowiedzieć.

Sprawy miejskie.

Wywózka nieczystości.

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem prezydenta dra Weigla odbyło się posiedzenie podkomisyi wyznaczonej do obmyślenia sposobów lepszego oczyszczania dołów kloacznych, śluz kanałowych i kanałów za pomocą przyrządu pneumatycznego, tudzież poczynienia wniosków co do zakupna odpowiednich przyrządów.

R. m. dr Domański, jako sprawozdawca, w obszernem przemówieniu wykazał konieczność czyszczenia dołów kloacznych sposobem pneumatycznym we własnej administracyi. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Następnie wniósł, aby czyszczenie to odbywało się za pomocą przyrządu Talarda z pomocą lokomobili pracującej o sile dwóch do trzech koni. Naczelnik straży pożarnej p. Eminowicz wykazał kosztowność tego przyrządu i udowodnił, iż zastosowanie wzmiankowanego systemu parowego byłoby połączone w naszych stosunkach z pewnemi niedogodnościami i znacznemi kosztami. Zalecał natomiast przyrząd pneumatyczny Lenoira, ulepszony przez Klotza w Stutgardzie, jako o wiele prostszy, tańszy i łatwiejszy w użyciu. Proponował następnie wysła-

nie komisyi techniczno-sanitarnej do pobliskich Katowic, któraby na miejscu zbadała funkcyonowanie przyrządu Lenoira i sposób czyszczenia dołów. Wreszcie p. Eminowicz poruszył kwestyę, co należy robić z wywiezionemi nieczystościami, czy będą one odstępowane za pewnem wynagrodzeniem okolicznym rolnikom jako nawóz, czy też wylewane będą jak dotąd do Wisły, co pociąga za sobą szkodliwe zanieczyszczenie rzeki. Po tem przemówieniu p. Eminowicza wniosek prof. Domańskiego co do zakupna machiny pneumatycznej systemu Talarda został odroczony.

Następnie sprawozdawca r. m. dr Domański postawił wniosek, aby znieść dotychczasowe śmietniki po domach istniejące, pozostawiając Magistratowi wypracowanie odpowiednich instrukcyj. Przy tej sposobności p. Eminowicz wypowiedział wątpliwość, czy da się wyrabiać przez mięszanie śmieci z nieczystościami taki kompost, któryby znalazł chętnych nabywców.

W końcu podkomisya zastanawiała się nad kwestyą, kto ma ponosić koszta czyszczenia dołów kloacznych. R. m. dr Domański postawił wniosek, aby czyszczenie dołów odbywało się kosztem funduszu miejskiego, i aby na pokrycie tych wydatków wszyscy właściciele płacili jednego centa od każdego reńskiego opłacanego podatku czynszowego. Natomiast p. Eminowicz wniósł, aby czyszczenie dołów odbywało się kosztem funduszu miejskiego, tak samo jak się odbywa dotychczas czyszczenie kanałów miejskich, wszakże bez oznaczonego z góry podatku gminnego. Natomiast wnosił pozostawienie sekcyi skarbowej obmyślenia środków do pokrycia możliwego niedoboru w dochodach ogólnych, jakiby ztąd mógł wyniknąć. Wniosek p. Eminowicza, poparty przez r. m. dra Wechslera i architekta Zarembę został przyjęty.

Jak się dowiadujemy prezydent miasta dr Weigel zamierza niebawem zwołać ankietę składającą się z połączonych sekcyj: skarbowej, ekonomicznej i komisyi sanitarnej dla uchwalenia ostatecznych wniosków i przedstawienia ich Radzie miejskiej.

Kronika.

Kraków, 8 *lutego.*

Z powodu śmierci Józefa Szujskiego nadchodzą z wszystkich zakątków kraju oznaki serdecznego żalu. Pisma warszawskie poświęcają zmarłemu historykowi obszerne wspomnienia. Dzienniki lwowskie również uczciły pamięć zmarłego. Ze Lwowa otrzymujemy wiadomość, że tamtejszy zakład narodowy imienia Ossolińskich i Koło literackie wysłały już wieniec na trumnę Szujskiego.

Krakowska Akademia Umiejętności rozesłała następującą kartę pogrzebową:

JÓZEF SZUJSKI doktór filozofii, sekretarz generalny i członek Akademii Umiejętności w Krakowie, profesor historyi polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, b. dziekan Wydziału filozoficznego i b. rektor tegoż uniwersytetu, członek Izby wyższej Rady państwa, poseł na Sejm itd itd. umarł dnia 7go lutego 1883 r. opatrzony śś. Sakramentami, przeżywszy lat 47. Na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w piątek dnia 9 lutego b r. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Krupniczej l. 26 wprost na cmentarz, zaprasza Akademia Umiejętności.

Minister wyznań i oświaty nadesłał wczoraj z rana depeszę do rektora Uniwersytetu Jagiel. ks. Pelczara tej treści:

„Przyjmij Pan wyraz mojego głębokiego i szczerego żalu z powodu zgonu dra Szujskiego, wyrwanego tak wcześnie uniwersytetowi, umiejętności i ojczyznie.

Minister *Conrad Eybesfeld.*

Poseł Chrzanowski otrzymał dziś rano od marszałka krajowego [illegible]tępujący telegram:

Pogrzeb uchwaliliś[illegible] koszt kraju. Prof. Tarnowskiego zap.osiliśm[illegible]ykonania uchwały. Przyjeżdżam jutro. *Zyblikiewicz.*

Od prezesa Majer[illegible]ymujemy następujące pismo:

Wydział krajowy [illegible] Sejmu krajowego, uchwalił pogrzeb [illegible]go w narodzie męża ś. p. Józefa Szujskiego [illegible] kosztem kraju. Aczkolwiek Akademia ch[illegible]snym funduszem oddać tę cześć zgasłemu s[illegible]erwszemu sekretarzowi generalnemu, w ob[illegible] wysokiego znaczenia uchwały Wydziału k[illegible]do niej zastosować się postanowiła. *Dr. Majer*

[illegible]zes Akademii.

Urządzeniem pogrzebu [illegible]e zajmuje się prof. dr. Zoll przy pomocy d[illegible]cza sekretarza uniwersytetu.

Sześć sznurów od całunu żałob[illegible] trzymać będą: Marszałek Sejmu i Prezes akademii, Rektor uniwersytetu i Prezydent miasta, poseł Chrzanowski w imieniu Koła polskiego w Wiedniu i dziekan wydziału filozoficznego profesor hr. Stanisław Tarnowski.

Mowę pogrzebową przed domem ś. p. Józefa Szujskiego, wypowie prezes dr. Majer, na cmentarzu zaś prof. hr. St. Tarnowski.

Liczne stowarzyszenia i korporacye krakowskie przygotowują wieńce — między innemi artyści teatru krakowskiego.

Dla zapobieżenia ściskowi i nieporządkom podczas pogrzebu, powozy zajeżdżać mają przez ulicę Karmelicką około koszar ku dolnym Młynom, gdzie się uporządkują, odjeżdżać zaś będą ulicą Krupniczą ku plantacyom, za orszakiem pogrzebowym.

Czas wczorajszy podaje szczegóły ostatnich chwil przedwcześnie zgasłego historyka. Niektóre z nich wyjmujemy: Przed 10 dniami znaczna zmiana zaszła w usposobieniu śp. Szujskiego. Mniej już było goryczy w słowach jego, mniej czarnych myśli — natomiast większa tkliwość i rozrzewnienie tak na widok boleści i trudów najdroższej towarzyszki życia, jak za zbliżeniem się do dzieci, które kochał namiętnie. Chory zapragnął widzieć przyjaciół — otwierał głąb serca. Jednemu z nich rzekł: „Jeżeli ludzi sądziłem twardo, to jedynie przez miłość sprawy, bo narodu naszego zawsze bronić trzeba przed głupotą i złością własnych.“ Drugiemu mówił: „Pamiętaj, że my zawsze z Zachodem i tylko z Zachodem.“

Na trzy godziny przed śmiercią uczuł ulgę, astma ustała i chory rzekł: „Bogu dzięki, czuję się lepiej — jeszcze kilka lat będę mógł pracować dla dzieci i kraju.“

To były ostatnie Szujskiego słowa. Nastąpiła senność przerywana niewyraźnemi słowy, a zakończona snem wiecznym.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, jakie się wczoraj odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa dra. Kwaśnickiego, miało uroczysty charakter. Zebrała się niezwykła liczba członków, aby uczcić ustępującego prezesa doc. dr. Jordana. Członek komitetu doc. dr. Grabowski w dłuższej przemowie, w ciepłych i wymownych słowach podniósł zasługi dra Jordana i w imieniu Towarzystwa wręczył temuż artystyczny upominek jako koleżeński wyraz wdzięczności za troskliwe, umiejętne i pożyteczne kierowanie sprawami Towarzystwa w ciągu dwóch lat. Po załatwieniu spraw administracyjnych odbyło się głosowanie na nowych członków i jednogłośnie wybrane: Dra. Koja członkiem zwyczajnym, Dra Janochę członkiem korespondentem Towarzystwa. Następnie Dr. Schram przedstawił chorego z wrodzoną a nader rzadką chorobą ręki. Dr. Gliziński mówił o nadzwyczajnie pouczającym przypadku nowotworu w jamie klatki piersiowej, spostrzeganym w Klinice prof. Dra Korczyńskiego, a wreszcie fizyk miasta Dr. Buszek okazał przyrządy służące do wykrycia fałszowania mleka i objaśnił sposoby ich użycia.

P. Wojciech Gerson, znany artysta malarz warszawski, nadesłał do komitetu balu kostiumowego telegram następującej treści:

„Kołu artystyczno-literackiemu pozdrowienie i w podziękowaniu za zaproszenie na bal obraz „Góralka“, zawieszony na wystawie w Krakowie.“

Wojciech Gerson.

Z listu dowódcy wyprawy afrykańskiej p. Stefana Rogozińskiego dowiadujemy się, że podróżnik nasz przebył na samym wstępie straszliwą burzę. Wypłynąwszy z Hawru d. 13 grudnia r. z. okręt „Łucya-Małgorzata,“ zamiast w kilka dni, jak zwykle, stanął dopiero po 36 dniach w porcie Funchal, zwycięsko wyszedłszy z burzy, która nim miotała po oceanie.

List, z którego wyjmujemy tę wiadomość, pisany był w d. 18 stycznia na wyspie Madejrze, w pa godzin po zarzuceniu kotwicy.

Lwów, 7 lutego. (Pogadanka popielcowa.) Zwycięztwem przy wyborach miejskich upojeni, chodziliśmy dumni, my mieszkańcy stolicy, która dostawiła do urny wyborczej przeszło półczwarta tysiąca wyborców — a chociaż nasi „vortänzery“ popsuli trochę krwi ludziom — mimo to po walnej bitwie mogliśmy się rzucić w wir konającego karnawału — z tem głębokiem przekonaniem, że za spełniony należycie obywatelski obowiązek — należy się i nam przyjemność, której w całej pełni w tym roku używają osoby mogące tylko przez pełnomocników głosować, lub wcale pozbawione prawa wybierania 100 radnych, ale które natomiast mogą wybierać do mazura, polki itd. I znowu byliśmy dumni, że nasze lwowskie bale tak świetnie wypadają w porównaniu np. z Krakowem, gdzie staje do kadryla (a więc licząc z rezerwą i landwehrą) zaledwie kilkadziesiąt par, kiedy u nas na każdym prawie bywa przeszło 100 par — i to samej czynnej służby. N. p. na balu lekarskim było przeszło 100 par — a jakie świetne toalety! a jakie „zimne“ światło elektryczne! Sami prawnicy dali nam na rozmaite sposoby przyrządzonych kilka zabaw, słowem bawiliśmy się jak tylko mieszkańcy stolicy bawić się mogą! Nie można pojąć — jak śmie dr Biliński twierdzić, że Lwów jest tylko wielkim Kulikowem!

Zaniedbawszy się podczas karnawału ze sprawozdaniami szczegółowemi o wszystkich balach, wskutek czego łaskawi czytelnicy *Nowej Reformy* nie dowiedzieli się o różnych „królowych“, „Gwiazdach“, które się pojawiły w naszych „przepysznie urządzonych“ salach balowych — chciałem winę moją naprawić kwiecistem generalnem sprawozdaniem, w którem miałem opisać z największą dokładnością: ile par stanęło itd. na balu prawników, techników, św. Zofii, lekarzy — na pikniku prawniczym, literackim, połatanym (jest to zupełnie nowa kreacya z tego karnawału; warunek: żadna z pań nie mogła mieć nowej sukni na sobie), Czerwonego krzyża w finansowej dyrekcyi (dziwny piknik); jakie były oalety, kto królował, ile dochodu itd. itd. — wszystko to byłbym wiernie opisał, nie pominąwszy żadnych drobnych okoliczności, jak np.: dlaczego na pikniku prawników przy jednym stole pito tylko szampan i jedzono kapłony, podczas gdy inni za te same pieniądze jedli „mięszaninkę“ i pili „cienkosza“ — jakie skutki z tego wynikły, słowem — miałem napisać sprawozdanie niezmiernie ciekawe, któreby mnie postawiło wysoko, jako sprawozdawcę karnawałowego, a redakcya przebaczyłaby mi moje mimowolne zaniedbanie. Czekałem jeszcze tylko na relacye z ostatniego „wtorku“, aby tym całym obfitym materyałem zaimponować naszemu rywalowi Krakowowi! Tymczasem o zgrozo! Nadchodzi straszna wiadomość z Krakowa — przynosi ją *Nowa Reforma* w dzisiejszym numerze pt.: „Bal kostiumowy Koła art.-lit.“ Tysiąc ośmset osób i 5.000 dochodu! W kąt wszystkie nasze bale! Istna parodya nasze pikniki! Wszystkie nasze bale razem nie przyniosły takiego dochodu! W całem mieście nikt nie chce prawie wierzyć temu. Powszechnie twierdzą, że musiała zajść pomyłka druku o jedno zero itd. Tymczasem inne pisma wiadomość tę potwierdzają, nie ma więc żadnej wątpliwości, fakt jest autentyczny.

Wobec takiego wypadku — przepraszam, ale nie miałem śmiałości występywać ze sprawozdaniem o naszych balach i składam broń!

† **Karol Brochwicz-Rogoyski,** b. oficer wojsk polskich, sekretarz galic. Tow. kredytowego, zmarł w tych dniach we Lwowie, przeżywszy lat 80.

Lwowskie Tow. przyj sztuk pięknych, wybrało na premium dla członków swoich znane płótno Pawła Merwarta „Sarę.“

Wiedeń, 7 lutego. (Bal polski). Jedną z ostatnich, ale za to świetną fazą tegorocznego karnawału w Wiedniu, był bal polski, który odbył się w salach *Musikvereinu.* Dla Wiedeńczyków był on i prawdopodobnie zostanie zawsze jeszcze egzotyczną rośliną, a to głównie z powodów stanowiących jego istotę. Powodami tymi są: pewna dystynkcya towarzystwa, która Wiedeńczykom jest niewygodna — patronat, który stanowi w przeważnej liczbie arystokracya tutejsza i polska a wreszcie taniec obcy nogom, a więcej jeszcze duchowi Wiedeńczyka. Ta egzotyczność polskiego balu stanowi jednak właśnie punkt przyciągający dla publiczności, tak że polskie bale bywają zwyczajnie i liczne i ochocze i pozostawiły w tyle inne egzotyczne bale, jak np. węgierski, który zupełnie znikł z horyzontu balów publicznych w Wiedniu.

Tak więc i tegoroczny udał się doskonale. Komitet z hr. Romanem Potockim na czele wszelkich dokładał starań, by bal ten utrzymać na wysokości zdobytej już opinii.

W pierwszej linii chodziło więc o to, aby balowi nadać jakiś odrębny charakter — naturalnie w granicach możliwości nadania jakiegoś charakteru podobnego rodzaju zabawie. Dwóchsetletnia rocznica przypadająca właśnie na ten rok, dostarczyła motywu na porządek tańców dla dam. Przedstawiał on *Cartouche,* na której turecki turban umieszczono na skrzyżowanych karabeli i austryackiej szpadzie — buńczuk zaś musiał tym razem — o ironio losow! — załatwiać funkcye ołówka. Następnie dekoracyę estrady i tronu dla protektoratu balu stanowiły wschodnie dywany, wazy etc. Ta ostatnia zwłaszcza innowacya jest uznania godna o tyle, że dotychczas dekoracya estrady była zbyt szablonowo i bez smaku traktowaną. Na balu byli obecni arcyksiążęta Karol Ludwik, jako protektor i Ludwik Wiktor, ministrowie Dunajewski, Kallay, Pino, Ziemiałkowski i eksc. p. Smolka, ambasadorstwo chińscy, którzy, jak się dowiadujemy, tylko na przypomnienie wspólności wroga zdecydowali się przyjść na bal.

Z pomiędzy protektorek balu zauważyliśmy ks. Auersperg, br. Bauer, hr. Baworowską, hr. Bonda, hr. Wodzicką, panie Jaxa-Chamiec, Drasche-Wartimberg, Dunajewską, Kallayową i Tchórznicką; między publicznością pannę Cerale prima-ballerinę opery i panią Willbrandt-Baudius.

Tańczono 3 mazury, których ochoczość rosła w miarę wypróżniania się sali, co całkowicie nastąpiło dopiero o 6 zrana. Aby dać wyobrażenie o liczebnej świetności balu, powiemy tylko, że do pierwszego mazura stanęło do 100 par, a zarzut, który zrobimy uczestnikom balu, jest usunięcie narodowego stroju, tak że tylko eksc. pan Smolka w tymże się ukazał. Pozytywny rezultat balu, dotychczas nam nie znany, przeznaczony jest na dotkniętych powodzią Tyrolczyków, Galicyan i dla niezamożnej młodzieży polskiej w Wiedniu. Jako zabawne post festum niech służy wiadomość podana przez kochany *Tagblatt,* że ambasadorowa chińska tańczyła na balu polkę; znany reporter balowy p. Max Schlesinger dał się komuś wywieść w pole: *vivat sequens!* *Arch.*

Turniej szachowy ma się odbyć w Warszawie; nagród prawdopodobnie będzie trzy, a pierwsza z nich wyniesie rs. 150.

Fundusz powstał głównie skutkiem wygrania partyi z Moskwą; ci, którzy należeli do tej partyi, nie chcąc odebrać wygranej, przeznaczyli ją na ustanowienie turnieju szachowego. Turniej ma się podobno rozpocząć jeszcze w bieżącym miesiącu.

W Petersburgu odbył się niedawno ślub p. Leszczyńskiego, b. artysty sceny warszawskiej z panną Rapacką, córką znanego artysty dram. i pisarza p. Wincentego Rapackiego.

Sosy „generalne.“ Warszawskie laboratoryum hygieniczne, które już odkryło nadużycia co do drogich lekarstw, praktykowane z bezczelnością w niektórych aptekach tamtejszych, ma się teraz zabrać do badania środków pokarmowych, którémi znaczna ilość restauratorów psuje zdrowie ludzi, nieposiadających własnej kuchni. „Cóż to za liczny i rozmaity świat bakteryj i przeróżnych substancyj rozkładowych — woła jedno z pism warszawskich — znajdą chemicy w sosach „generalnych“ w wiecznych rostbifach i materyałach na siekaniny!“

Wartoby i w Krakowie pomyśleć o tem.

Gwałtowna burza nawiedziła całą północną Francyę w piątek i w Paryżu samym orkan zrządził dotkliwe szkody. Kilka osób utraciło życie, a wiele było uszkodzonych.

„Cimbrię,“ rozbity niedawno parowiec, zwiedził na dnie morza pewien nurek z Cuxhaven, który korespondentowi jednego dzienników norymberskich ze zgrozą opowiedział szczegóły tych oględzin. Na wstępie oświadczył ten człowiek, że ani za 1000 talarów nie podjąłby się drugi raz zwiedzenia tego statku, tyle tam widział okropności. Według obliczenia jego znajduje się jeszcze do 300 trupów w okręcie. Widział tam między innemi kobietę z dzieckiem na ręku i szeroko rozwartemi oczyma, które zdają się wzywać pomocy. Widział grupę trzech mężczyzn, oplecionych wzajemnym uściskiem. Zdaje się, że nie szczęśliwi ci ludzie nie cierpieli długo, ale też walka ich ze śmiercią była straszliwa, gdyż kilka osób ma w ręku całe pęki włosów. Ruch, sprawiony zanurzaniem się nurka w wodzie, udzielał się także trupom tak, iż zdawało się, że są to żyjące istoty.

Repertoar teatralny.

Czwartek 8 lutego: „Czyja wina?“ komedya w 1 akcie Sienkiewicza po raz pierwszy. (Debiut panny Dunin). — „Pałacyk“ komedya w 1 akcie. „Stryj przyjechał“ komedya w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego.

Sobota 10 lutego: „Odkupienie“ (La Rédemption) sztuka w 6 odsłonach Oktawiusza Feuillet po raz pierwszy. Benefis panny Kałużyńskiej.

Niedziela 11 lutego: Pięćdziesiąte jubileuszowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ Lassoty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

W Polsce w ogóle, a w szczególności w kraju naszym, niezmiernie trudno spotkać się z wiadomościami lekarskiemi, niezbędnemi dla każdego wykształconego człowieka, czy to w mieście czy też na wsi. Dotychczas przesądy zawsze wywierają despotyczną swą moc tak w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, jakoteż w przypadku zachorowania w pierwszych chwilach zanim lekarz przybyć zdoła. Prawdziwą też zasługę każdy przyznać musi dr. Kazim. Grabowskiemu, który mimo zajęć zawodowych, a jeszcze liczniejszych postronnych, w poczuciu istotnej potrzeby zechciał się podjąć przekładu książeczki prof. Esmarcha p. t. *Die erste Hilfe bei plötzlichen Unglücksfällen.* Wyszła ona w języku polskim w Krakowie nakładem ruchliwej firmy S. A Krzyżanowskiego p. t. „O sposobach niesienia pierwszej pomocy w nagłych przypadkach“ (str. 98). Dr. G. nie trzymał się ślepo oryginału, lecz wzbogacił go cennemi uwagami, zastosowanemi do naszych stosunków i potrzeb. Tytuł docenta higieny, jakim autor szczycić się może, daje najzupełniejszą rękojmię tak co do wyboru książeczki, jak i wzorowego tłómaczenia. Dr. G. w przedmowie podnosi zbawienną myśl prof Esmarcha zawiązywania stowarzyszeń w celu szerzenia wśród nielekarzy wiadomości o niesieniu pierwszej pomocy w nagłych przypadkach, tudzież zakładania i popierania odpowiednich szkółek na wzór niemieckich *Samariter-Schulen* i angielskich *Ambulance Classes.* Myśli te zasługują na poparcie w kraju naszym. Byłoby rzeczą pożądaną, aby dr. G., znany zaszczytnie z przekładów książek popularnych, zajął się opracowaniem podręcznika dla nielekarzy do postępowania podczas epidemij chorób zakaźnych, co przy braku pomocy lekarskiej na wsi oddać może znakomite usługi dla dobra ludu wiejskiego, zwłaszcza jeżeli dr. G. rozwinie myśl podniesioną już przez jednego z lekarzy powiatowych, o ile nam się zdaje przez dra Zawadzińskiego z Nowego Targu — i zastosuje swój podręcznik do praktycznych wykładów dla osób, któreby mogły stać się wykonawcami przepisów lekarzy powiatowych podczas panujących epidemij, P. Krzyżanowski nie odmówi zapewne wydania podobnego podręcznika swoim nakładem. Tymczasem polecamy z całem przekonaniem książeczkę o sposobach niesienia pierwszej pomocy w nagłych przypadkach, odznaczającą się jasnością i przystępnością wykładu, poprawną polszczyzną, wreszcie niską, jak w naszych stosunkach, ceną przy eleganckiem wydaniu. Książeczka ta powinna się znajdować w ręku każdego wykształconego człowieka. Z tego stanowiska wychodząc, życzymy pracy dra Kaz. Grabowskiego przynależnego jej powodzenia.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 7 lutego.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·07 —10·10, gotowa 10·—-11·—, na jesień 10·47 —10·50. Owies na wiosnę 6·92 — 6·95. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·60 — 6·80. Zyto węgierskie 7·65 — 7·68 Zyto na wiosnę 1883 7·62—7·65. Zyto na jesień 7·70 —8·10. Kukurudza na wiosnę 6·60 — 6·65 gotowa 6·40—6·65.

Spirytus 31·25—31·50.

Nafta 23·75—24·—.

Ostatnie wiadomości.

Niemiły błąd drukarski zakradł się do wczorajszych „Ostatnich wiadomości.“ W ustępie o oświadczeniu hr. Stadnickiego w sprawie deponowanej w Laenderbanku kwoty 630,000 złr. miało być: Odpowiedź ta nie wszystkich członków Koła zadowoliła. — Opuszczono słowo „nie“ — i stało się powszechne zadowolenie!

Do *Gazety Narodowej* donoszą z Warszawy o wydaleniu z czwartego gimnazyum pięciu uczniów (pomiędzy tymi dwóch izraelitów) za to, iż w szkole po polsku między sobą rozmawiali. Jest to ostatnie represyjne rozporządzenie Apuchtina. Do Warszawy ma przybyć na mieszkanie jeden z wielkich książąt. Z Kalisza donoszą, iż gubernator Szablewski otrzymał nagle dymisyę za najrozmaitsze nadużycia.

Z Petersburga donoszą, że wedle pogłosek, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie nakazujące komitetom spraw ziemskich przygotować na wiosnę wiadomości o usposobieniu narodu i wykształceniu jego.

Dzienniki rosyjskie przyjęły z wielkiem zadowoleniem carski manifest o koronacyi, upatrując w nim znak zupełnego uspokojenia się umysłów, z czego wyniknąć musi ożywienie się handlu i przemysłu.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Lwów, 8 lutego. Wydział krajowy uchwalił urządzić pogrzeb Szujskiego kosztem kraju i wysyła deputacyą złożoną z marszałka, Badeniego i Hoszarda. Wydział wysłał telegram kondolencyjny do wdowy — składa wieniec imieniem kraju.

Towarzystwo pedagogiczne wysyła na pogrzeb prezesa swego Sawczyńskiego i składa wieniec.

Wiedeń, 8 lutego. Z autentycznego źródła dowiaduję się następujących dalszych szczegółów w sprawie budowy kolei podkarpackiej: Spółka budowy kolei podkarpackiej, Schwarz, Gross i Knauer, deponowała (zdaje się, że ma być: zostawiła do rozporządzenia — bo o depozycie 630,000 zł. już wiadomo. — P. Red.) w banku dla krajów sumę, której wysokości nie chciano mi wymienić, na wydatki z powodu wstępnych robót. Z tej sumy nikt nie otrzymał cośkolwiek tak, aby to mogło kompromitować jego publiczne stanowisko. Rozumie się, że dr. Rappoport, jako doradca prawny Laenderbanku przy zawarciu układu między bankiem a spółką, swej prawnej interwencyi za darmo nie udzielił. Dlatego też wszelkie podejrzenia *N. W. Tagblatt* (a właściwie berlińskiej *Börsen Ztg.* — przyp. Red.) są bezpodstawne. Opierają się one na lekkomyślnych przypuszczeniach, zaczerpniętych z faktu, że Kozłowski na żądanie banku udzielił informacyj co do kolei podkarpackiej, a Oborski w sprawach tego banku jeździł do Serbii. Kozłowski nie otrzymał nic. Oborskiemu zwrócono tylko koszta podróży.

Oborski obojętnie znosi niesłuszne podejrzenia *Tagblattu.* Kozłowski zaś, któremu przyjaciele różnych rad udzielają co do tego, jak ma z podejrzeniami temi postąpić — prosił na dzisiejszem porannem posiedzeniu Koła polskiego o wskazówkę, ażeby krokiem, jakiby przedsięwziął, nie wejść w kolizyę z zamiarami Koła polskiego. Grocholski wnosił, ażeby Koło uchwaliło oświadczenie, iż poseł Kozłowski jest czystym. Ten jednak nie chce takiej uchwały, a prosił tylko o wskazówkę co do sposobu dalszego postępowania z podejrzeniami. On bowiem ze swej strony nie może pod tym względem nawet wątpliwości żadnej dopuścić. Posiedzenie Koła przerwano z powodu posiedzenia Izby.

Izba poselska przedstawiała dziś ciekawy widok. Wszystkie loże i galerye zapełnione. W loży dyplomatycznej uderza cytrynowo-żółte oblicze Jego Ekscelencyi Lifongpao, posła chińskiego, z czarnym pięknym warkoczem a wcale nie pięknym strojem narodowym. Podczas czytania interpelacyi prawicy i wniosku lewicy (porównaj telegram biura korespond.) panowała w Izbie uroczysta cisza. Całe posiedzenie robiło bardzo poważne wrażenie.

Oświadczenie Schwarza, ogłoszone w dziennikach, niczego nie wyjaśnia. Charakterystycznem dla tego pisma jest oświadczenie, dane wczoraj na posiedzeniu klubu lewicy przez posła Weisa, który jest adwokatem Schwarza, że nie ma nic wspólnego z tą publikacyą. Tylko stara *Presse* tryumfuje już, że się wszystko wyjaśniać poczyna.

Po posiedzeniu Izby, odbyło się zaraz posiedzenie Koła polskiego, które się już ukończyło. Koło uznało, iż w sprawie Kozłowskiego żadna uchwała nie jest potrzebna, wypowiada tylko, że potwarz należy pominąć pogardliwem milczeniem, ponieważ nieprawda sama wkrótce się okaże.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 8 lutego. (Z Izby poselskiej.) Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył minister handlu pismo względem przyczynienia się Galicyi do budowy galicyjskiej kolei transwersalnej na r. 1883 w kwocie 1,100 000 złr.

Prezydent Smolka uwiadamia Izbę o złożeniu mandatów przez dep. Kamińskiego i Wolskiego. Kamiński uzasadnia złożenie mandatu słabością i chęcią oddania się wyłącznie swym obowiązkom burmistrza Stanisławowa. Wniosek Wolskiego, aby jego pisemną rezygnacyę stenograficznie do protokołu wciągnąć, nie może być poddany pod rozprawę Izby, gdyż wnioskodawca Wolski nie jest już więcej deputowanym.

Minister rolnictwa przedkłada ustawę rybołówczą wraz z motywami.

Liechtenstein, Rieger, Hohenwart, Grocholski i towarzysze, interpelują rząd 1) czyli gotów jest w sprawie oddania budowy galicyjskiej kolei transwersalnej, zarządzić szczegółowe śledztwo a rezultaty tegoż dosłownie w Izbie przedstawić; 2) jakie względy spowodowały rząd budowę tej kolei generalnemu oddać przedsiębiorcy, zamiast prowadzić ją na własną rękę lub rozdzielić ją między kilku przedsiębiorców pojedynczych oddziałów.

Dep. Kopp i towarzysze (z lewicy) wnoszą, aby wysadzić komisyę z 15 członków z Izby wybraną która ma szczegółowo zbadać fakta w pozwie Kamińskiego przeciw Schwarzowi — o ile dotyczą intesu publicznego a następnie sprawozdanie Izbie złożyć i odpowiednie postawić wnioski.

Wniosek ten zaraz uchwalono postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby (w sobotę).

Następnie przyjęła Izba nowellę do ustawy o domokrąstwie wraz z rezolucyą względem przedłożenia nowej ustawy o domokrąstwie.

Wreszcie zatwierdzono kilka wyborów, a między innemi także wybór ministra handlu.

Berlin, 8 lutego. Komisya wybrana do ustawy o podatku giełdowym, obradowała nad zasadą przymusu rejestrowania i spisywania umów giełdowych. Pierwszą zasadę odrzucono 10 głosami przeciw 9. Wobec tego wniosek Wedella jest prawdopodobnie bezprzedmiotowym.

Londyn, 8 lutego. Konferencya dunajowa zebrała się dziś po popołudniu. Posłowie Madagaskaru mają z końcem tego tygodnia wręczyć lordowi Granvillowi swój ostateczny memoryał, a w przyszłym tygodniu udadzą się prawdopodobnie do Niemiec.

Paryż, 8 lutego. Ministrowie wojny i sprawiedliwości bronili wczoraj przed komisyą senatu ustawy o pretendentach. Po oddaleniu się ministrów uchwaliła komisya główne zasady sprawozdania odrzucającego projekt. Jutro odczyta w komisyi sprawozdawca Allon zredagowany projekt komisyi.

Po przedłożeniu sprawozdania senatowi, wielu senatorów zażąda natychmiastowego rozpoczęcia dyskusyi. Prawdopodobnie obrady odroczone będą na piątek. W kołach parlamentarnych uważają za pewne, że projekt odrzucony zostanie, poczem gabinet natychmiast ma się podać do dymisyi, a Ferry powołany będzie do utworzenia nowego gabinetu.

Według doniesienia dziennika *Liberte* miał Grévy dzisiaj ponowną dłuższą konferencyę z Ferrym.

Berno, 8 lutego. Rząd austro-węgierski oznajmił Radzie związkowej, że przystąpi do uchwał konferencyi berneńskiej w sprawie technicznego ujednostajnienia systemów kolei żelaznych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 8 lutego 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77.80	77·85
„ srebrna „	78·30	78·30
„ złota „	96.70	96·70
6% Węg. „	118.60	118·60
Losy z r. 1860	129.40	128·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	826·—	825·—
„ kredytowe	294·10	295·10
Londyn	119·65	119·65
Dukat	5·63	5·63
Napoleondor	9·50	9.50
Lombardy	140·—	140.25
Losy z r. 1864	170·80	171·—
Akcye Karola Ludwika	302 50	—.—
„ Lwowsko-Czerniow.	167 50	167.50
„ Węg.-półn.-wschodnie	161 25	161·25
„ Anglo Banku	97.60	—·—
5% Obligacye Indemn. gal	97·50	97.60
Losy premiowe węg.	115·25	115.25
Akcye Koszycko-Bogum.	143·75	143.75
„ Północno zachodnie	202·50	203.25
6% Listy hipoteczne	100·75	100.75
Marka	58·50	58.50
Ruble papierowe	118·50	118.37
4% Renta złota węg.	86 95	86.95
5% Austr. Renta pap. nowa	92·70	92.50
Akcye Siedmiogrodzkie	160·—	160.50
Berlin d. 7 lutego 1883.		
Wiedeń		170,95
Banknoty		170.80
Warszawa		202·40
Ruble		203.30
5% Listy zast. król. polsk.		62.60
4% „ likwidacyjne		54.30
Akcye Karola Ludwika		129.37
„ kredytowe		516·50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

		płacą		żądają	
	Kraków, dnia 8/2.				
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118	—	118	75
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58	30	58	80
	Kupony srebrne	99	50	—	—
	Dukat nowy ważny	5	58	5	65
	20-to Frankówka złota	9	50	9	55
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	—	—	—	—
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	97	50	98	—
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98	—	98	50
4	„ „ „ „ „	89	50	90	25
6	„ „ Banku Hipoteczn.	100	75	101	50
5	„ „ „ „ z premią 10%	100	—	101	—
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97	—	97	50
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	—	—	—	—
5	„ „ „ „	—	—	—	—
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	—	—	—	—
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	100	—	101	—
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	—	—	—	—
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	—	—	—	—
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	—
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86	75	87	50
	Lwów, dnia 7/2.				
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	300	—	303	—
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	98	—	98	40
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	89	50	90	25
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	100	80	101	40
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100	—	101	—
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97	—	97	50
6	„ „ Banku włościan. „ „ 100	—	—	—	—
	Obligacye indemn. gal.	97	60	98	—
	Wiedeń, dnia 7/2.				
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA				
4 1/5	Renta austr. papierowa za złr. 100	77	85	78	—
4 1/5	„ „ srebrna „ „ 100	78	15	78	30
4	„ „ złota „ „ 100	96	55	96	65
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92	50	92	65
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	118	2[illegible]	118	75
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	128	75	129	25
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	136	50	137	50
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170	80	171	30
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	170	50	171	—
—	Como Renten-Schein na 42 lirów sztukę 1	37	—	39	—
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	147	—	—	—
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6	Renta złota węgierska za złr. 100	118	55	118	70
4	„ srebrna „ „ „ 100	86	90	87	65
5	„ pap. „ „ „ 100	85	50	85	65
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	—	—	—	—
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	115	25	115	75
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114	75	115	25
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109	50	119	75
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.				
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	96	75	97	50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	97	50	98	—
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97	50	98	50
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	97	75	98	50
	RÓŻNE INNE POŻY[illegible]				
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114	75	115	—
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	102	—	102	50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 „ „ 1	—	—	—	—
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	32	—	32	50
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	24	75	25	50
	LISTY ZAST[illegible]				
4 1/2	Listy Boden Credit allg. oest. [illegible] za złr. 100	118	—	118	50
3	„ „ „ „ „ [illegible] „ „ 100	98	—	98	50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	100	60	101	—
5	„ „ „ „ z 10% [illegible] „ „ 100	—	—	100	—
5	„ „ „ „ „ „ 100	97	25	98	—
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. [illegible] „ „ 100	101	50	102	50
7	„ „ „ „ „ „ [illegible] „ „ 100	105	50	106	50
6	„ „ „ „ „ „ [illegible] „ „ 100	101	50	102	—
5 1/2	„ „ „ „ „ „ [illegible] „ „ 100	—	—	—	—
4	„ „ gal. tow. kred. [illegible] „ „ 100	90	—	91	—
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	97	90	98	20
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	100	—	100	50
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	—	—	—	—
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94	—	95	[illegible]5
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100	60	100	75
4 1/2	„ „ „ „ „ „ 100	97	40	97	70
4	„ „ „ „ „ „ 100	91	95	92	10
	OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	93	—	93	40
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	104	75	105	50
4 1/2	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	99	—	99	50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	94	30	94	70
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93	50	[illegible]3	75
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	91	50	92	50
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	98	75	99	—
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91	20	91	50
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	133	75	134	25
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91	50	91	80
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90	20	90	60
	L O S Y.				
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170	50	171	50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	—	—	38	25
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	107	75	108	50
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	21	75	22	50
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	20	—	20	50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	18	60	19	—
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23	50	24	—
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	38	50	39	50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36	50	36	75
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12	25	12	50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	20	30	—	—
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51	—	53	—
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	22	50	23	—
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	45	—	45	50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24	—	25	50
4 1/2	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127	—	127	50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	—	—	—	—
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	27	25	27	75
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	36	50	37	25
	AKCYE BANKOWE.				
5	Anglobank na 120 złr.	118	75	119	25
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	109	—	109	25
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr	2[illegible]1	—	211	50
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	295	10	295	40
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr	291	75	292	52
5	Hipoteczne galic. na 200 złr	—	—	—	—
5	Bodencredit „ na 200 złr	—	—	—	—
5	Länderbank na 100 złr.	—	—	—	—
5	Austro-węgiersk. na 600 złr	835	—	837	—
5	Unionbank na 100 złr	114	75	114	25
	AKCYE KOLEJOWE.				
bez %	Albrechta na 200 złr	—	—	—	—
5	Alföld Fiume na 200 „	168	—	168	50
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2745	—	2750	—
5	Franciszka Józefa na 200 „	193	50	194	25
5	Karola Ludwika na 210 „	302	25	302	75
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	143	75	144	25
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	167	50	168	—
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	22	25	22	75
bez %	Prag Duxer	59	25	59	50
5	Rudolfa na 200 złr	164	25	165	—
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	16[illegible]	7[illegible]	161	25
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	[illegible]33	—	[illegible]33	75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	[illegible]39	25	140	—
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	161	25	[illegible]61	75
5	Nordosty na 200 „	163	50	164	—
	W A L U T Y.				
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5	63	5	65
	20-to Frankówki „ „	9	50	9	51
	20-to Markówka „ „	11	72	11	73
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	76	9	78
	Funty szterlingi „ „	11	93	11	98
	Tureckie liry złote „ „	10	77	10	79
	Banknoty włoskie „ „	47	05	47	10
	Ruble papierowe „ „	118	25	118	50
	Warszawa, dnia 7/2.				
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99	75	100	—
	Kupony	—	—	—	—
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	—	—	87	25
	Kupony	—	—	—	—
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	—	—	91	8[illegible]
	„ „ „ „ IIa „	91	45	91	7[illegible]
	„ „ „ „ IIIa „	—	—	9[illegible]	60

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.